

Monika Urbańska

Bukiety Adama Naruszewicza, Adama Wawrzyńca Rzewuskiego i Franciszka Ksawerego Woyny na łamach "Zabaw przyjemnych i pożytecznych"

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 59, 45-64

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Monika Urbańska

BUKIETY ADAMA NARUSZEWICZA, ADAMA WAWRZYŃCA RZEWUSKIEGO
I FRANCISZKA KSAWEREGO WOJNY
NA ŁAMACH „ZABAW PRZYJEMNYCH I POŻYTECZNYCH”

Termin *bukiet* w znaczeniu literackim nie pojawia się w żadnym ze słowników; nie notuje go *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (Lwów 21854), *Słownik języka polskiego* (pod red. A. Zdanowicza, wyd. staraniem i kosztem S. Olgerbranda, Wilno 1861), *Słownik staropolski* (pod red. S. Urbańczyka, Warszawa 1953–55), *Słownik języka polskiego* Witolda Doroszewskiego (Warszawa 1958), *Słownik literatury oświecenia* (pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1996), *Słownik literatury staropolskiej* (pod red. T. Michałowskiej, Wrocław 21998), Michała Głowińskiego, Teresy Kostkiewiczowej, Aleksandry Okopień-Sławińskiej, Janusza Sławińskiego *Słownik terminów literackich* (pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 31998), *Słownik terminów literackich* (pod red. M. Biernackiego, M. Pawlus, Bielsko-Biała 32000). Jako gatunek nie był też bukiet przedmiotem uwagi polskich oświeceniowych opracowań estetyczno-literackich. W opracowaniach obcojęzycznych odnajdujemy termin u Jeana-François’a Marmontela. Bukiet figuruje tu jako bilet z powinszowaniem imienin¹, odmiana formy użytkowej znanej pod nazwą *bilet okolicznościowy*. Na grunt polski bukiet został przejęty z literatury francuskiej.

W „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” znajdujemy sześć utworów zatytułowanych tym mianem. Trzy spośród nich są autorstwa Adama Naruszewicza i napisane „na dzień imienin”, dwa z tej samej okazji wyszły spod

Monika Urbańska (ur. 1978) – doktorantka w Katedrze Literatury Polskiej Oświecenia, Pozytywizmu i Młodej Polski UŁ. Przygotowuje jako doktorat edytorskie opracowanie prozy publikowanej w periodyku „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”.

¹ Zob. hasło *Bouquet* [w:] J. F. M a r m o n t e l, *Éléments de littérature*, t. 1, Paris 1787, s. 388–389.

pióra Urbana Szostowicza, kolejny, dedykowany „w dzień urodzenia”, pozostaje anonimowy.

Konwencjonalność „bukietowych” powinszowań – opierających się na pomysle obdarowywania w niesprzyjającej porze roku poetycką „wiązaną” zastępującą żywe kwiaty – dokumentuje wiersz Naruszewicza *Bukiet na dzień imienin W. J. M. P. Karoliny Dziekońskiej stolnikowej wolkowskiej*. Poeta wyjaśnia:

Z martwych Ci ziółek dar niebogaty
 Zasyłam, Karolino,
 Póki się znowu w mym jasne kwiaty
 Ogródku nie rozwiną.

Okazją do obdarowywania się „zastępczymi” – poetyckimi – bukietami były zwykle prywatne uroczystości, najczęściej imieniny i urodziny, zwłaszcza obchodzone zimą i wczesną wiosną. Z liczby publikowanych w „Zabawach” utworów pisanych z okazji czyjegoś święta, np. jubileuszu, widać, że tematyka ta cieszyła się w swoim czasie popularnością. Tego rodzaju piarstwem trudniło się wielu autorów, niejednokrotnie mało znanych, lecz spotykamy też wśród nich twórców sławnych. Oto niektórzy piszący takie wiersze dla „Zabaw” (w porządku alfabetycznym): Franciszek Bagiński, Mateusz Czarnek, Marcin Eysymont, Feliks Gawdzicki, Stanisław Konarski, Onufry Kortyński, Antoni Korwin Kossakowski, Adam Naruszewicz, Grzegorz Piramowicz, Adam Wawrzyniec Rzewuski, Jan Przyłuski, Fabian Sakowski, Kazimierz Sapieha, Patrycy Skaradkiewicz, Teodor Skarżyński, Józef Kajetan Skrzetuski, Józef Kazimierz Świętorzecki, Stanisław Trembecki, Tomasz Kajetan Węgiński, Franciszek Ksawery Woyna, Felicjan Wykowski, Franciszek Zabłocki, Ksawery Zubowski.

Adresatami ogłaszanych na łamach „Zabaw” utworów okolicznościowych (towarzyskich czy politycznych) były przede wszystkim osoby pełniące odpowiedzialne role społeczne i ich rodziny. Najwięcej wierszy otrzymał król Stanisław August Poniatowski wraz z rodziną i członkowie rodu Czartoryskich. Choć utwory te sprawiają wrażenie osobistych, wiele z nich powstało dla uświadomienia publicznej rangi działań wysoko postawionych mężów stanu, a także w celu zyskania poparcia opinii publicznej dla polityki króla. Stanisława Augusta ukazywano jako mecenasa sztuki, oświaty, opiekuna i dobrodzieja uczącej się młodzieży, mądrego polityka. Po przejściu przez Naruszewicza w 1771 roku funkcji redaktora naczelnego „Zabaw”, na stronach periodyku pojawiło się wiele bukietów i ód pisanych

na cześć władcy, popierających jego polityczne działania. Poprzez wyidealizowanie cech dostojnego jubilata czy solenizanta zyskiwano nie tylko jego sympatię i względy, ale również kształtowano postawy i wzorce osobowe².

Autorzy „Zabaw” obdarowywali się też bukietami wzajemnie. Periodyk pomieścił m.in. *Bukiet w dzień imienin W.J.M.P. Wojciecha Jakubowskiego*³ autorstwa Naruszewicza, wraz z *Odpowiedzią* Jakubowskiego (*ib.*, 106–107). Także i te wiersze świadczą, że nie rezygnowano z popularyzowania w wierszach prywatnych, pisanych dla uświetnienia dnia imienin, określonych pozytywnych postaw społecznych. Wśród obdarowanych bukietami znajdują się przede wszystkim damy: Dorota Jabłonowska, Elżbieta Potocka, Helena Ogińska, Joanna Piaskowska, Amelia Sapieżanka.

Poezja bukietowa prezentowana w „Zabawach” dowodzi dużej dowolności w nazywaniu wierszy *bukietami* (rzadziej) czy *odami* (częściej). Zdaniem Teresy Kostkiewiczowej, *odami* określano tu wiersze bardzo różne, często odległe tonem od poezji wysokiej, do której oda zalicza się ze względu na jej starożytny rodowód. W efekcie nazwą tą objęte zostały w periodyku wszelkie odmiany utworów lirycznych⁴. Właśnie jako *oda* ukazał się w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” wiersz Wacława Rzewuskiego *Do Wielmożnego JMci Księdza Ksawiera Bieńkowskiego, Rektora Coll. Nob. J.K.Mci i Rzeczypospolitej, w dzień jego imienin*, choć treść utworu i okazja imienin, z racji których stał się upominkiem, zbliżają go do bukietu:

Cóż Ci zamówię w dzień Twego imienia?
[...] Ujrzym ją [cnotę] pewnie w wieńcu przyzwoitym
Nie z bluszczu ani wawrzynem uwitym [...].

Wiersz ten skupia więcej cech bukietu niż ody filozoficzno-refleksyjnej. Wprawdzie i ody filozoficzno-refleksyjne rozpoczynają się apostrofowym zwrotem do jakiejś osoby, rzeczy lub zjawiska, ale nie mają okolicznościowej motywacji⁵, jak w cytowanym wierszu, to zaś wykluczają kwalifikację utworu Rzewuskiego jako ody we właściwym (tradycyjnym) rozumieniu genologicznym.

² I. Turowska-Barowa, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770–1777). *Ze studiów nad literaturą stanisławowską*, Kraków 1933, s. 35.

³ „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” [dalej ZPP] 1774, t. 10, cz. 2, s. 105–106.

⁴ Zob.: T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*, Wrocław 1996, s. 175–176.

⁵ *Ibidem*, s. 194.

Wszystkie prezentowane w artykule wiersze pozwalają się objąć formułą bukietu jako niewielkiego utworu podarunkowego, wierszowanego, mającego charakter życzenia, pochwały, powinszowania skierowanych do konkretnego adresata. Wiele z nich opiera się na charakterystycznym koncepcie: gdy zimą nie ma kwiatów, niech darem stanie się wierszowany bukiet metafor.

Wielu debiutujących poetów zaczynało swą twórczość literacką od utworów pochwalnych, najczęściej ód i bukietów, z tego powodu zarzucono im nawiązywanie do ostro krytykowanych i kompromitowanych w dobie oświecenia panegiryków. W epoce stanisławowskiej Filip Nereusz Gołański pisał w rozprawie o wymowie i poezji:

Pochwała albo będzie pożyteczną albo szkodliwą. Jeżeli się stanie narzędziem, którego używa chęć zysku dla dostania majątku, należy nią gardzić. Jeżeli ma być pochlebstwem w uścich podłego niewolnika, który tym sposobem możnego mami, bać się jej trzeba. Ale też niekiedy będzie szlachetnym hołdem, który podziwienie lub wdzięczność cnotcie lub rozumowi oddaje.⁶

Kostkiewiczowa podkreśla, iż w utworach dedykacyjnych podmiot liryczny:

konstruowany jest w ten sposób, że zachowując należny dystans do chwalonego – jakby ponad jego głową – zwraca się jednocześnie do szerszego audytorium odbiorców, wobec których przyjmuje już postawę niezależnego mentora arbitralnie formułującego sądy i racje. Pochwała mogła się wtedy stać jedynie pretekstem pozwalającym zaprezentować szerszej publiczności proponowany wzór osobowy czy model zachowania w sprawach społecznych. Sytuacja taka pozwalała też formułować nawet zdania postulująco-apelatywne, mające bezpośrednio wpływać zarówno na konkretnego adresata, jak i szersze grono założonych odbiorców. Tytułowy adresat „dla” – przy bliższym wejrzeniu – staje się tylko postacią pretekstową.⁷

Również w przypominanym już bukiecie Rzewuskiego zauważyć można uwypuklanie wartości cnoty samej w sobie, jako wartości zawsze aktualnej i ponadczasowej:

⁶ Cyt. za: J. P l a t t, *Panegiryk*, [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1996, s. 463.

⁷ T. K o s t k i e w i c z o w a, *Z zagadnień perswazji w prozie publicystycznej polskiego oświecenia*, „Pamiętnik Literacki” 1987 z. 3, s. 187-198.

Samać cnota jest w sobie nadgroda,
 Ani jej płocho na stronę uwioda
 Łakome zyski, acz się często śmieje
 Z płońskiej nadzieje.

Pozostałe dwa prezentowane bukiety łączy ten sam temat, ukłon w stronę solenizantów. Najbardziej prywatny i osobisty jest bukiet Franciszka Ksawarego Woyny. Dla Naruszewicza poetyckie złożenie solenizantce życzeń staje się sposobnością do nawiązania do bardzo bulwersującej go sprawy – kasaty zakonu jezuitów:

Żałosna chwila z odmiany stanu
 Ostrzejsza nad mróz i lody,
 Zwarzyła szumiąc od Watykanu
 Wesole w myślach ogrody.

Naruszewicz, autor *Bukietu na dzień imienin W.J.M.P. Karoliny Dziekońskiej...* przyszedł na świat 20 października 1733 roku w Pińszczyźnie jako syn Jerzego, łowczego pińskiego, i Pauliny z Abrahamowiczów. W roku 1748 ukończył kolegium jezuickie w Pińsku i wstąpił do zakonu jezuitów. W latach 1753–1756 studiował filozofię w Akademii Wileńskiej, a następnie został tam nauczycielem gramatyki, poetyki i retoryki. Dzięki poparciu Czartoryskich wyjechał na studia teologiczne do Lyonu. W 1762 roku otrzymał święcenia kapłańskie. W tym samym roku wrócił do ojczyzny i podjął obowiązki profesora w jezuickim Collegium Nobilium. Pełnił również funkcję prefekta tamtejszej biblioteki. W latach 1766–1767 wykładał w Szkole Rycerskiej. W roku 1767 został profesorem tytularnym.

Znajomość z Czartoryskimi zaowocowała poznaniem przez Naruszewicza króla. Odkąd w 1764 roku Adam Kazimierz Czartoryski przedstawił go Stanisławowi Augustowi, Naruszewicz stał się nadwornym poetą monarchy i regularnym uczestnikiem obiadów czwartkowych. W 1771 roku w dowód uznania otrzymał od władcy medal *Merentibus* oraz medal specjalny z wizerunkiem swoim i Sarbiewskiego⁸.

⁸ Na medalu znajdował się napis: „Dokądże nie dosięgnie ten, który rozpocznie tam, gdzie tamten stanął. Stanisław August król wykonać kazał. MDCCLXXI”. Zob.: J. P l a t t, *Naruszewicz Adam Tadeusz Stanisław h. Wadwicz*, [w:] *Polski słownik biograficzny* [dalej: *PSB*], t. XXI, s. 174.

Z początkiem 1771 roku przejął Naruszewicz, po Janie Chrzycielu Albertrandim, redakcję „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”. Już w pierwszym roku istnienia pisma (1770) ogłosił w nim dwadzieścia trzy utwory. W latach następnych wydawał na łamach periodyku liczne wiersze do króla, utwory refleksyjne, satyry, sielanki. Zasłynął również działalnością translatorską. „Zabawy” pomieściły jego przekłady z Horacego, Anakreonta, Salomona Gessnera, Jeana Baptiste’a Rousseau, Woltera. Czytelnikom „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych” wyraźnie dał się odczuć wpływ Naruszewicza jako redaktora. W periodyku zaczęło się ukazywać więcej tekstów o aktualnym, często okolicznościowo-politycznym charakterze, wzrosła również ranga Stanisława Augusta, którego polityczne poczynania oraz mecenat w zakresie oświaty, literatury i sztuki zyskiwały rozgłos i poklask. Dwoma ówczesnymi wydarzeniami prezentowanymi najszerzej w piśmie był pierwszy rozbiór Polski oraz kasata zakonu jezuitów. Prezentowany tutaj bukiet Naruszewicza nie jest jedynym jego utworem dającym wyraz boleśnej dlań likwidacji zakonu. Do wierszy o tej tematyce należą także: *Na ruinę jezuitów*, o przyczynach kasaty i niebagatelnej roli zakonu dla nauki, *Adieu kochanym jezuitom*, w którym poeta żegna się ze współbraćmi, oraz *Suplika* i *Przy odmianie stroju na księdza świeckiego. Zrzucając jezuicką suknię*⁹.

Potwierdzony debiut poetycki Naruszewicza przypada na rok 1756¹⁰, ale początki jego twórczości są wcześniejsze, przypadają na koniec lat 40. XVIII wieku¹¹. Autor reprezentował w swojej twórczości różne nurty literackie: satyryczny, dworski, refleksyjno-filozoficzny, racjonalistyczny oraz orientacje estetyczne: klasycyzm, rokoko i sentymentalizm. Zasłynął jako poeta, historyk, publicysta i tłumacz. Jest uznawany za jednego z czołowych poetów oświecenia. W jego dorobku znajdują się m.in. przekład *Dzieł wszystkich Tacyta*, *Historia narodu polskiego*, liczne wiersze okolicznościowe (ustosunkowujące się do aktualnych wydarzeń o charakterze ogólnokrajowym i do zdarzeń z życia towarzyskiego ówczesnej society), satyry (np. *Reduty*, *Chudy literat*, *Małżeństwo*), erotyki (np. *Odjazd*), miniatury ro-

⁹ Zob.: B. Wołska, *Adam Naruszewicz, droga życia i twórczości*, [wstęp do:] A. Naruszewicz, *Wiersze*, oprac. studenci filologii polskiej Wyd. Filolog. UŁ przy współudz. tejże, Łódź, 2001, s. 10.

¹⁰ Zob.: *Nowy Korbut. Oświecenie*, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, Warszawa 1967, t. 5, s. 372.

¹¹ W 1779 roku Naruszewicz napisał: „już to minęło trzydzieści lat, jak pracuję piórem” (J. W. Gomułki, *Krzywdy Naruszewicza*, [wstęp do:] A. Naruszewicz, *Liryki wybrane*, Warszawa 1964, s. 9).

kokowe (*Do astronoma*), poetyckie opisy magnackich rezydencji (*Powązki, Arkadia*), ody patriotyczne (*Głos umarłych*) oraz utwory odezwy adresowane do Polaków (*Consulite vobis, prospicite patriae* – „Naradźcie się, pomóżcie ojczyźnie” i *Balon* – z czasów Sejmu Czteroletniego). Na prośbę Stanisława Augusta Naruszewicz redagował ważne pisma polemiczne o charakterze politycznym, (np. *Suum Cuique*), będące prezentacją poglądów króla w dramatycznych okolicznościach krajowych. Poeta, wymawiając się chorobą, wycofał się z życia publicznego po przystąpieniu Stanisława Augusta do Targowicy, do której sam również się przyłączył. Zmarł 8 lipca 1796 roku¹² w Janowie Podlaskim, gdzie został pochowany w kościele Św. Trójcy¹³.

„Zabawy Przyjemne i Pozyteczne” zamieściły sto czterdzieści siedem jego utworów (oryginalnych i przekładów). Poeta ten wiedzie niewątpliwie prym, jeśli chodzi o liczbę zamieszczanych w periodyku dzieł. Trzy spośród nich to bukiety. Przynależność do gatunku anonsują ich tytuły bądź sam tekst. Jeden z wierszy zadedykował autor Karolinie Dziekońskiej¹⁴ w dzień imienin.

Karolina z Mizgierów Dziekońska była żoną Antoniego Dziekońskiego herbu Korab (zmarłego w 1812 roku), podskarbiego wielkiego litewskiego, który dzierżył wiele urzędów państwowych, wśród nich stolnika wołkowskiego, chorążego petyhorskiego, pisarza wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego, posła z powiatu słonimskiego na sejm w roku 1766, a w latach 1775-1784 konsyliarza Rady Nieustającej oraz od 1785 roku podskarbiego nadwornego litewskiego. Z nim miała trzech synów: Józefa, Michała i Kazimierza¹⁵. Dziekoński był osobą lubianą i cenioną przez Stanisława Augusta. Otrzymał od niego w 1785 roku Order Św. Stanisława, rok później order Orła Białego. Był rzecznikiem konfederacji targowickiej przeciw Konstytucji 3 Maja.

W prezentowanym tu bukiecie Naruszewicz wychwala urodę, cnotliwość i skromność solenizantki. Odwołując się do przesłanego jej wierszowanego bukietu wyraża nadzieję, że walory duchowe adresatki uczynią

¹² Podawana jest także data 6 lipca 1796 roku, będąca wynikiem wcześniejszych badań.

¹³ Podaję za: J. P l a t t, *Naruszewicz Adam...*, s. 176.

¹⁴ To nie jedyny bukiet imieninowy dedykowany Karolinie Dziekońskiej. Karol Estreicher wzmiankuje (cz. 3, t. VII, s. 314) o utworze Jana Humana *Do Karoliny Dziekońskiej, strażnikowej W. X. Lit. w dzień imienin. Roku 1781, dnia 4 listopada*; druk ulotny b.m.

¹⁵ H. W a n i c z k ó w n a, *Antoni Dziekoński* [w:] *PSB*, t. VI, Kraków 1948, s. 131-132.

utwór piękniejszym. Przymioty te autor przedstawia bardzo plastycznie za pomocą symbolicznych barw: biel wyobraża szczerość, szkarłat – wstyd, błękit – grzeczność.

Lecz się w twych ręku, przy milej twarzy
 Piękniejszym zapewne zrobi.
 Bledsza niż narcyz z rzetelnej duszy
 Szczerość swym mlekiem ubieli,
 Żywym szkarłatem wstyd go przypruszy,
 Grzeczność błękitu udzieli.

w. 19-24

Autor wyzyskuje też inny rokokowy koncept, stanowiący nawiązanie do symboliki barw; cała familia poety – „cudne kwiatów zebranie” – symbolizuje piękność i wiarę adresatki. Bardzo umiejętnie jest również realizowane nawiązanie do wydarzeń krajowych (do kasaty) – utrzymane w bukietowej stylistyce: wiatr od Watykanu zniszczył „wesołe w myślach ogrody”. Oto powód, dla którego poeta nie daje solenizantce prawdziwych kwiatów, lecz „[z] martwych ziółek dar niebogaty”.

*

Autorem kolejnego bukietu jest Franciszek Ksawery Woyna (1750–1830), uczeń warszawskiego Collegium Nobilium, poeta, dramatopisarz, ulubieniec królewski, uczestnik obiadów czwartkowych, od 1777 roku szambelan królewski, od roku 1782 komisarz koronny Komisji Skarbowej, od 1786 roku konsyliarz w Departamencie Interesów Rady Nieustającej, od 1788 roku poseł i minister pełnomocny Rzeczypospolitej przy dworze carskim. Jego karierę komentuje Roman Kaleta:

Wszystko, co osiągnął w życiu, zawdzięczał walorom umysłu i charakteru, ujmującej powierzchowności, no i przede wszystkim nieustającej łasce panującego, w którego serce własił się – jak wiemy – we wczesnej młodości i gorliwą służbą i przywiązaniem potrafił pozyskać jego bezgraniczne zaufanie.¹⁶

¹⁶ R. Kaleta, *Antologia poetycka Franciszka Ksawerego Woyny*. „Zeszyty z historii kultury” (Wrocław) 1983 z. 38, s. 61.

O wielkim zaufaniu władcy do tego literata i szambelana w jednej osobie świadczy, iż to właśnie jego uczynił August swym powiernikiem i posłem na dworze rosyjskim. Poetycko wspomina o tym, nie bez dyskretnej zazdrości, Tomasz Kajetan Węgierski:

Tobie się szczęście uśmiecha
 I miłość praw twoich słucha,
 Twe serce darmo nie wzdycha
 I król ci nadstawia ucha.

jw., 61

Woyna należał do poetów często odznaczanych przez Stanisława Augusta. Otrzymał m.in. w roku 1780 Order Św. Stanisława, a dziesięć lat później Order Orła Białego. Na polecenie króla jego portret zawisł na ścianie Żółtego Pokoju przeznaczonego dla wielkich Polaków [jw., 63]. W imieniu Stanisława Augusta Woyna opiekował się aktorami teatru warszawskiego. Występował w przedstawieniach teatru „de société” u Magdaleny Sapieżyny. Został wyróżniony licznymi godnościami wojskowymi, w tym w 1781 roku generalską i stanowiskiem zastępcy komendanta Szkoły Rycerskiej. Był czynnym wolnomularzem i posłem na sejm. Zabiegał o sprzymierzenie Polski z Austrią. W jego spuściźnie literackiej znajduje się liczna korespondencja, zwłaszcza z królem, z Ignacym Potockim, ze Stanisławem Kostką Potockim, Trembeckim, Józefem Koblańskim, relacje sejmowe z Wiednia pt. *W rok nadziei Stanisława Augusta z korespondencji z posłem polskim Augustynem Deboli*, listy z Departamentu Spraw Cudzoziemskich z lat 1789-1794¹⁷. Był autorem niemal dziewięćdziesięciu przekładów z łaciny i języka francuskiego, w tym francuskiej komedii *Zamyślona niewierność* autorstwa N. T. Barthe'a. Komponował piosenki. Uważano go przeważnie za twórcę rokokowego. Pozostawił po sobie skromny dorobek pisarski o ulotnej tematyce. Był również autorem dwudziestu opracowań edytorskich. Jego wiersze zwracają uwagę dowcipem, ciekawą, zaskakującą pointą i szczerością wyznań. Większość z nich to utwory okolicznościowe. W „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” ukazały się tylko dwa, w tym wiersz imienninowo-urodzinowy.

Prezentowany tu bukiet dedykowany był Feliksowi Szczęsnemu Oraczewskiemu herbu Szaniawa (1739-1799), dyplomacie i pisarzowi – z okazji jego urodzin i imiennin. Woyna stykał się z nim wielokrotnie na polu lite-

¹⁷ Podają za: *Nowy Korbut. Oświecenie*, t. 6, s. 463-464.

rackim. Tworzyli razem dla „Zabaw”, w których i Oraczewski zamieścił pięć okolicznościowych utworów.

Oraczewski jest autorem wielu utworów ulotnych, ale także tragedii *Zwycięstwo pod Orszą*, komedii *Zabawy, czyli życie bez celu*, prawdopodobnie też komedii *Polak cudzoziemiec w Warszawie*. Zastąpił jako patriotyczny poseł na delegacyjnym sejmie rozbiorowym (1773–1775) oraz jako autor bardzo popularnej komedii z podtekstem politycznym, pt. *Pieniacz*, w której nawiązał do postaci Adama Łodzi Ponińskiego, zdradzieckiego, samozwańczego marszałka tego sejmu. Oraczewski był m.in. bohaterem utworów Węgierskiego *Obywatel prawy*, oraz *Posłania do J.W. Oraczewskiego, posła królewskiego na sejm*, a także – przypisywanego Woynie – *Wiersza do JMci Pana Oraczewskiego, posła z województwa krakowskiego*, opublikowanego w „Zabawach”¹⁸. W *Posłaniu do J.W. Oraczewskiego...* adresat został przedstawiony jako „[g]odny żyć w wiecznej rodaków pamięci” patriota, do którego autor zwraca się:

W milej ojczyzny niebezpiecznym stanie
Radziłeś dobrze, statecznie i śmiało.
Przeciwej mocy postrach, odgrazanie,
Mężnego serca strwożyć nie zdołało.
Na dowód, żeś jest dobrym patriotą,
Wszystkoś utracić był gotów z ochotą.

ib., 1-2

Słowa te akcentowały bezkompromisowość polityczną Oraczewskiego. Głoszone w zdecydowanym tonie mowy sejmowe (na sejmie rozbiorowym) przyniosły mu duży rozgłos. Barbara Wolska zwraca uwagę, iż Oraczewski, jako stronnik króla, był narażony na represje zaborców. Mimo to z inspiracji Stanisława Augusta, już w mowie z 1 maja 1773 roku, dał projekt powołania instytucji zajmującej się sprawami edukacji publicznej, a 21 września tegoż roku domagał się przeznaczenia funduszy jezuitów na szkolnictwo. Można go więc nazwać pierwszym projektodawcą ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej. W innych mowach protestował przeciwko mieszanu się państw sąsiedzkich w wewnętrzne sprawy Polski, występował też z propozycjami poprawy sytuacji chłopów¹⁹. Wiele jego

¹⁸ ZPP 1774, t. 10, cz. 1, s. 1–4.

¹⁹ Zob: *Wiersze polityczne pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego 1772–1775*, oprac. B. Wolska, Warszawa 2001, s. 73.

wierszy znajdowało się w rękopisie *Litteraria* w słynnym archiwum Stanisława Augusta, zniszczonym podczas II wojny światowej.

Z bukietu Wojny wynika, że Oraczewski musiał być autorowi dobrze znany, lubiany przezeń, szanowany i ceniony. Wojna powołuje się na przyjaźń z nim („Pióro, choć tępe, dla przyjaciela pisać się jednak nie leni”), mówi o przywiązaniu i szacunku „czułych serc”, ale też o odwadze i patriotyzmie jubilata („Co wiernie będą pisali, / Którzy Polacy w ojczyzny sprawie mężnie do końca stawali”). Akcentuje zalety przyjaciela, z których najbardziej uwypukla cnotę: „Winną nadgodę niechaj dziedziczy, kto umiał cnoty dochować”. Utwór jest lekki i dowcipny, utrzymany w ciepłym, przyjacielskim tonie, a pisany strofą stanisławowską.

Trzecim autorem omawianych tu poetyckich wieszów jest Adam Wawrzyniec Rzewuski herbu Krzywda (1760–1825), uczeń Collegium Nobilium w Warszawie, późniejszy działacz i pisarz polityczny. Był bratankiem bardziej znanego przedstawiciela rodu Rzewuskich – Seweryna, utalentowanego poety i publicysty, targowiczana i ideologa targowickiego. Adam Wawrzyniec nie należał do obozu laudatorów królewskich. Wielokrotnie występował przeciwko prowadzonej przez Stanisława Augusta polityce, krytykował jego decyzje i posunięcia, niekiedy współdziałając ze swym wujem, Sewerynem, na przykład w 1782 roku, podczas tzw. sprawy Sołtyka²⁰. Wystąpił w obronie biskupa Kajetana, pokrzywdzonego rzekomo przez Radę Nieustającą, stanowczo napominając króla. Nie wahał się przypomnieć monarsze losów Karola I Stuarta. Będąc posłem na sejm z Wołynia (1784), wyliczał tamtejsze wykroczenia przeciw prawu. Wielokrotnie, w kraju i zagranicą, był autorem skandali i awantur, np. obrzucając w 1789 roku epitetami Fryderyka Wilhelma na proszonym obiedzie.

W wystąpieniach publicznych mówił o dziejach Polski jako historii narodu zmagającego się z absolutystycznymi rządami królów. Krytyczne aluzje kierował do Stanisława Augusta, ostatniego, jak się okazało, polskiego władcy. W roku 1804 został członkiem warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, zaś od roku 1819 członkiem łoży wolnomularskiej. Pisał wiersze, tłumaczył utwory Jeana Racine’a i Pierre’a Corneille’a oraz – podobnie jak jego wuj, Wacław – *Psalmy Dawidowe*. Przekładał łacińskie wiersze Stanisława Konarskiego oraz ody Macieja Kazimierza Sarbiewskiego. Mieszkając w Pohrebyczynach utrzymywał kontakty z tamtejszym środowiskiem literackim, zwłaszcza z Trembeckim, Tadeuszem Hyżdeuem i Rajmundem Kor-

²⁰ Tę interesującą sprawę, która poruszyła wówczas szerokie rzesze narodu szlacheckiego, przedstawia Krystyna Maksimowicz w *Seweryna Rzewuskiego drodze do targowicy* (Gdańsk 2002, s. 129–130).

sakiem²¹. W „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” opublikował pięć utworów. Cztery z nich to pisane wierszem bajki, inspirowane prawdopodobnie bajkami La Fontaine’a, wszystkie pomieszczone w tomach XIV-XV periodyku.

Omawianą tu odę Rzewuski dedykował Ksaweremu Bieńkowskiemu, rektorowi Collegium Nobilium (następcy znanego z kart „Zabaw” Franciszka Bieńkowskiego), z okazji imienin. W przeciwieństwie do wspomnianego wcześniej bukietu Woyny, utwór ten charakteryzuje się pełnym patosu i erudycji językiem, jest inkrustowany licznymi nawiązaniem do mitologii (Feb, Muzy) i stylizowany na modłę ówczesnych poezji. Widoczne są w nim przejawy „ciężkiego” języka utworów panegirycznych, dla których wzorem były panegiryki schyłku doby saskiej.

Wiersz nawiązuje do antycznej koncepcji filozoficznej – sama cnota jest radością i nagrodą człowieka. Zarówno u Woyny, jak i w bukiecie Rzewuskiego widoczne jest przeświadczenie, że cnota powinna być nagrodzona. Ale też Rzewuski wyraźnie skłania się ku stoickiej myśli, iż cnota sama sobie jest nagrodą. Woyna natomiast, świadom, że niekoniecznie życie tę prawdę potwierdza, komentuje rzecz żartobliwie, winszując adresatowi dowcipnie nie tyle idealistycznie (filozoficznie) pojmowanej nagrody, co rzeczywistego jej otrzymania – wymiernego konkretnego. Tonacja wywodu Rzewuskiego jest bardziej poważna; jego wiersz – rodzaj refleksji filozoficznej na temat nagrody za życie cnotliwe – ma wymowę konsolacyjną.

²¹ Zob: Z. Zielińska, *Rzewuski Adam Wawrzyniec herbu Krzywda*, [w:] *PSB*, t. 34, Wrocław 1992, s. 94-98.

WYKAZ ZNAKÓW I SKRÓTÓW

- [] – nawiasy prostokątne sygnalizują uzupełnienia o charakterze redakcyjnym, w tym przede wszystkim rozwiązania skrótów i tytułów grzecznościowych.
- Al – E. Aleksandrowska, „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*” 1770–1777. *Monografia bibliograficzna*, Warszawa 1999
- BN – Biblioteka Narodowa
- P XVI 2 – *Poczet rzeczy zawartych w t. I cz. 1* – t. XVI cz. 2 (opublikowany w cz. 2, t. XVI „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”)
- R I 1 – Regestr rzeczy zawartych w tomie I części 1 (opublikowany w ZPP t. I, cz. 1)
- ZPP – „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770–1777)

ZASADY WYDANIA

Teksty zostały poddane modernizacji oraz opatrzone notą filologiczną i komentarzem. W komentarzu dokonano objaśnień językowych słów niezrozumiałych oraz tych, które wyszły z użycia. Najpierw wskazywano podstawę tekstową. Potem podawano objaśnienia – informacje o czasie publikacji utworów w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” (na podstawie informacji zawartych w monografii bibliograficznej tego czasopisma autorstwa Elżbiety Aleksandrowskiej). Lokalizację tych informacji oznaczano w nawiasie skrótem Al, z podaniem numerów stron.

Najważniejsze zasady postępowania modernizacyjnego, przyjęte w niniejszej edycji w zakresie ortografii i fleksji opublikowanych tu tekstów:

- zmieniono w stosunku do podstawy zakres stosowania dużych liter, ograniczając je,
- zmodernizowano pisownię łączną i rozdzielną,
- litery *i* oraz *y* zmieniano zgodnie z dzisiejszą pisownią liter *i*, *y* lub *j*. Jedynie w wyrazach pochodzenia obcego transkrybowano je, rozwijając w grupy *-ij-*, *-yj-*, w zgodzie z ich ówczesną spolszczoną wymową oraz wymogami wersyfikacyjnymi utworu,
- modernizowano końcówki narzędnika l. poj. rodz. męsk. i nij. oraz l. mn. zaimków i przymiotników *-em*, *-emi* do postaci *-ym*, *-ymi*, jako że występowały w druku obocznie do form nowszych,

- w transkrypcji samogłosek nosowych przyjęto generalną zasadę modernizacji,
- długie *s* występujące w druku jest oddawane jako *s*, *z*, *ś* lub *sz* zgodnie z dzisiejszą ortografią,
- zgodnie z dzisiejszymi normami ortograficznymi zapisywano przedrostki *bes-*, *ros-* oraz *s-*, jako *bez-*, *roz-*, *z-*,
- uzupełniono braki znaków diakrytycznych,
- dokonano rozwinięcia skrótów występujących w tekście,
- zachowano zapis zaimka *mię*.

Adam Naruszewicz

*Bukiet na dzień imienin W[ielmożnej] J[ej] M[oś]ć Pani
Karoliny Dziekońskiej, Stołnikowej Wołkowyskiej¹*

Z martwych Ci ziółek dar niebogaty
Zasyłam, Karolino,
Póki się znowu w mym jasne kwiaty
Ogródku nie rozwiną.

5 Żałosna chwila z odmiany stanu
Ostrzejsza nad mróz i lody,
Zwarzyła szumiąc od Watykanu
Wesołe w myślach ogrody.

10 Wiatr tylko po nich, co się nazywa
Wzdychaniem, posępnie chodzi,
A rosa, która z oczu wypływa,
Bardziej je suszy niż chłodzi.

¹ Podst. wyd. ZPP 1773, t. 8, cz. 2, s. 296–297.

Autor wskazany na podst. P XVI 2 i przedruku [w:] A. S. N a r u s z e w i c z, *Dzieła*, wyd. F. Bohomolec, t. 1, Warszawa 1778. *Liryki* II 24, pt. *Do Karoliny Dziekońskiej strażnikowej polnej W. X. Lit. bukiet na imieniny*, s. 207–208. Teksty nie różnią się. Zob.: Al 128.

Utwór ukazał się przed imieninami Dziekońskiej, które obchodziła 18 listopada.

ww. 1–4 Nawiązanie do konceptu dawania bukietu poetyckiego w porze roku, gdy nie ma naturalnych kwiatów.

ww. 7–12 Nawiązanie do decyzji Klemensa XIV, papieża w l. 1769–1774, o rozwiązaniu Towarzystwa Jezusowego, ogłoszonej w brewe *Dominus ac redemptor noster* z 21 lipca 1773 roku i uzasadnionej słowami: „dalsze istnienie zakonu zagraża pokojowi w Kościele”. Klemens XIV podjął tę decyzję pod jakimś przymusem. Kasata groziła zakonowi już za pontyfikatu Benedykta XIV (1740–1758) wskutek szeroko szerzącej się nienawiści do jezuitów, zwłaszcza w państwach burbońskich, co spowodowane było potęgą i bogactwem zakonu, jego władzą, wpływami na dworach i w dziedzinie politycznej, a także konserwatyzmem; jako niezachwiany obrońca powagi Kościoła i wiary w dogmaty zakon stawał się wrogiem oświecenia dążącego do dominacji racjonalizmu. Protestowano też przeciw monopolowi jezuitów na edukację i szkolnictwo. Odzywali się również zacięci wrogowie z powodu walki jezuitów z tendencjami jansenistycznymi i galikańskimi. Zarzucano im także upadek reguły zakon-

- W lubym pokoju, w fortunnej dobie,
Tyle dłoń miała poety,
15 Że darząc drugich, jeszcze i sobie
Krasne zwijała bukiety.
- Ten, którym dzisiaj brat wdzięczny darzy,
Mało Twe święto ozdobi,
Lecz się w twych ręku, przy milej twarzy
20 Piękniejszym zapewne zrobi.
- Bledsza niż narcyz rzetelnej duszy
Szczerłość swym mlekiem ubieli,
Żywym szkarłatem wstyd go przypruszy,
Grzeczność błękitu udzieli.
- 25 A gdy przy Tobie mąż zacny stanie
Trzymając synaczków parę,
O, jak to cudne kwiatów zebranie,
Mieć w domu piękność i wiarę.

nej – narastającą chęć zysku, udział w handlu. Kolejni papieże wielokrotnie zmuszeni byli ingerować w niedopuszczalne poczynania poszczególnych zakonników. Za pontyfikatu Klemensa III (1758-1769), który był ich sprzymierzeńcem i obrońcą, Portugalia niesłusznie obarczyła jezuitów odpowiedzialnością za wojnę partyzancką z Indianami i za osłabienie wojsk. Był to pretekst zagarnięcia ziem, na których zakonnicy prowadzili swoje kolonie, i wypędzenia ich stamtąd. Za przykładem Portugalii poszła Francja, żądając od papieża kasaty zakonu po skandalu handlowym i bankructwie jednego z jezuitów. Nie pomogło nawet wstawiennictwo króla Francji. Kasaty zakonu dokonano w Hiszpanii, na Sycylii, w Parmie, we Francji. Taką sytuację zastał wstępujący na papieski tron Klemens XIV. Daremnie spodziewał się, że dobre stosunki z gabinetami dopomogą w załagodzeniu sprawy jezuitów. Naciski ze strony protestujących państw trwały. Klemens XIV rozwiązał zakon z obawy przed zerwaniem stosunków z państwami burbońskimi, grozącymi rozłamem religijnym. Kasata spowodowała rozgoryczenie i poczucie ogromnej straty wśród jezuitów i przyjaciół zakonu, zbulwersowanych papieską decyzją. Zob.: K. L e p p e l t, K. L ö f f l e r, *Dzieje papieży od początków Kościoła do czasów dzisiejszych*, Poznań 1936, s. 447-455.

w. 13 *fortunnej* – tu: szczęśliwej.

w. 17 Antoni Dziekoński był krewnym Naruszewicza.

w. 25 Antoni Dziekoński.

w. 26 Karolina miała z mężem, Antonim Dziekońskim, trzech synów, jednak w chwili powstania wiersza urodzili się dopiero dwaj.

Adam Rzewuski

*Do Wielmożnego [Jego] M[oś]ci Księdza Ksawiera Bieńkowskiego,
Rektora Coll[egium] Nob[ilium] [Jego] K[rólewskiej] M[oś]ci
i Rzeczypospolitej, w dzień Jego imienin. Oda.¹*

Godzien samego Feba, mężu, pienia,
Cóż Ci zamówię w dzień Twego imienia?
Jeszczem na wdzięczne nie wystroił tony
Aońskiej strony.

5 Poziomym tylko Muza nasza krokiem
Ledwo się czołga: twa cnota wysokiem
Lotem nieścigle uprzedza zawody
Pierwsze nadgrody.

10 Obfitej godna – gdyby los zasługi
Wiernie uwieńczył, a rzetelnie długi
Wypłacać umiał, nie chybiając w niczym
Sznurem mierniczym.

Lecz nie tak silne są jego upory:
Przyjdzie czas, kiedy żelazne zawory
15 Połamią nieba i zegnawszy słoty
Dzień ześlą złoty.

Samać to cnota jest w sobie nadgroda,
Ani jej płochy na stronę uwiodą
Łakome zyski, acz się często śmieje
20 Z płonnej nadzieje.

¹ Podst. wyd. ZPP 1776, t. 14, cz. 2, s. 366-367.

w. 1 *Feb* – Apollo z przydomkiem Fojbos (od imienia jego babki, matki Latony, Fojbe – 'Jaśniejąca'), bóg oczyszczający od zmas, bóg światła i słońca, często, zwłaszcza w poezji, utożsamiany z samym słońcem, bóg muzyki i poezji, przewodnik Muz na Parnasie.

w. 4 *Aońska strona* – Aonia, rozciągająca się u stóp Helikonu, była uważana przez starożytnych za miejsce zamieszkiwania Muz i źródło natchnienia poetów rzymskich.

w. 5 *Muza nasza* – tu: opiekunka krajowej poezji.

Przecież na świecie rzadko się to zdarza,
Żeby się do jej pokłonem ołtarza
Nie garnął, komu dał w ręce trafunek
Nadgród szafunek.

25 Ujrzym ją pewnie w wieńcu przyzwoitym,
Nie z bluszczu, ani z wawrzynem uwitym,
A tym obfitsze mieć będzie wesele,
Im płonne ziele.

30 Bardziej swą cenę przed owocem traci,
Czas i uszczerbia, i stokrotnie płaci;
A im cierpliwiej kto czekał i dłużej,
Chętniej mu służy.

Adam Rzewuski, ch[orąży] lit[ewski]

w. 23 *trafunek* – traf, przypadek.
w. 24 *szafunek* – rozdawnictwo.

Franciszek Ksawery Woyna
*Do J[ego] M[oś]ci Pana Szczęsnego Oraczewskiego
na dzień urodzin i imienin Jego¹*

- Bukiet ci jaki dać na wiązanie
Jest szczerą moją ochotą.
Grzeczność Ci jedna me przywiązanie,
Szacunek, rozum i cnota.
- 5 Pióro, choć tępe, dla przyjaciela
Pisać się jednak nie leni,
Ta go uwaga zawsze ośmiela,
Że fraszkę przyjaźń oceni.
- 10 Pochwał twych opis dla tych zostawię,
Co wiernie będą pisali,
Którzy Polacy w ojczyzny sprawie
Prężnie do końca stawali.
- 15 Powiem Ci tylko, że me pragnienie
Jest widzieć Ciebie szczęśliwym.
Miłe dla czułych serc przeświadczenie,
Że się powodzi cnotliwym.
- 20 Winną nadgodę niechaj dziedziczy,
Kto umiał cnoty dochować,
Tego Ci Woyna uprzejmie życzy,
Wolałby jednak winszować.

¹ Podst. wyd. ZPP 1775, t. 11, cz. 1, s. 77-78. Nazwisko autora wskazano na podst. wzmianki w wersie 19.: „Tego ci Woyna uprzejmie życzy”, zob.: Al 176.

w. 11-12 Nawiązanie do patriotycznej postawy Oraczewskiego jako posła krakowskiego na sejmie delegacyjnym (1773-1775). Występował on przeciwko zdrazieckim przywódcom tego sejmiku, przeciwstawiał się rozbirowi Polski.

Monika Urbańska

THE BOUQUETS BY A. NARUSZEWICZ, A. RZEWUSKI AND F. K. WOYNA
IN THE PAPERS OF PLEASANT AND USEFUL ENTERTAINMENTS

BUKIETY A. NARUSZEWICZA, A. W. RZEWUSKIEGO I F. K. WOYNY
NA ŁAMACH „ZABAW PRZYJEMNYCH I POŻYTECZNYCH”

(summary)

The work dwells on so called bouquets, an overlooked literary concept yet popular during the Enlightenment, often published in *Pleasant and Useful Entertainments*, one of the numerous literary periodicals of that time. Such poems were meant as gifts on a special occasion, usually in the form of a personal confession. Though so plentifully represented in the papers of literary journals, the term did not live to see a separate study in any literary reference book such as the available dictionaries dealing with Polish literature of that period or Polish literature in general. In order to single out and emphasize the genre characteristics, the author of the article presents the bouquet poems by Adam Naruszewicz, Franciszek Ksawery Woyna and Adam Wawrzyniec Rzewuski put in the papers of *Pleasant and Useful Entertainments*. The unifying idea underlying all the above mentioned works are the compliments for their addressees celebrating their special occasions.